

Porażka, która boli



- Po ośmiu latach rządzenia Platforma Obywatelska nie do końca zrozumiała dlaczego została przez społeczeństwo od władzy odsunięta - mówi dr Marcin Zarzecki wicedyrektor Instytutu Socjologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie w rozmowie z Izą Kozłowską.

- Początek 2015 roku obfitował w wiele manifestacji i strajków w tym m.in. górników, rolników, nauczycieli. Z perspektywy minionych dwunastu miesięcy widzimy, że Polacy byli zmęczeni sytuacją w kraju...

- Wymienione przez panią wydarzenia były ważnymi elementami życia społecznego 2015 roku. W latach poprzednich wskaźniki podmiotowości obywatelskiej kształtowały się na bardzo niskim poziomie. Większość Polaków nie miała poczucia, że jakakolwiek działalność obywatelska, w tym także prospołeczna (odnotowaliśmy spadki w działalności wolontariackiej), ma sens. Społeczeństwo było przekonane, że jednostkowy akt wyborczy kończy się po oddaniu głosu w dniu wyborów, zaś realna działalność społeczna nie przynosi efektów. Dlatego mieliśmy do czynienia z pewnego rodzaju marazmem społecznym. Rok 2015 zaczął się mobilizacją społeczeństwa, jego stymulacją. Uaktywniło się wiele ruchów protestu i sprzeciwu społecznego. Ich wyrazem jest niewątpliwie wyborczy sukces Ruchu Kukiz'15. Żadna dotychczasowa władza nie rozpoczynała roku z tak wyraźnie czerwoną kartką jak rząd PO-PSL. Nikt wcześniej nie miał tak ogromnego braku legitymizacji władzy, jak poprzednicy PiS.

- Wzrost świadomości społeczeństwa przyczynił się do wyborczej porażki Platformy Obywatelskiej?

- Bez wątplenia największym wydarzeniem, które przyczyniło się do porażki PO była przegrana Bronisława Komorowskiego w wyborach prezydenckich. Zwycięstwo Prawa i Sprawiedliwości i porażka Platformy są pochodnymi klęski Komorowskiego. Oczywiście do tego należy dodać kilka innych czynników m.in. ujawnienie afery podsłuchowej czy podejście rządu do kwestii uchodźców. Zwróćmy uwagę, że do przegranej Bronisława Komorowskiego wszyscy decydenci Platformy i media jej przychylne byli stuprocentowo pewni wygranej. Do tego stopnia, że sztab wyborczy PO nie przygotował się merytorycznej walki o głos wyborców. Dlatego obserwowaliśmy festiwal nieporadnych zdarzeń i działań. Ze wszystkich wydarzeń politycznych porażka Bronisława Komorowskiego była najbardziej nośnym wyrazem sprzeciwu obywatelskiego, który zrodził się na początku 2015 roku.

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (2/2016)

fot. M. Żegliński